

Sprawozdanie z Lodowego Pucharu Europy, Brno, Czechy 2019

W dniu 30.11.2019 odbyły się drugie zawody z cyklu Pucharu Europy we wspinaczce lodowej. Zawody miały miejsce w Brnie (Czechy). Odbywały się tylko w jednej dyscyplinie – trudność. Dla Olgi był to pierwszy start w sezonie. Zawodniczka przede wszystkim miała oswoić się ze startami po trudnym roku. Dla mnie miał być to start informacyjny – nad czym jeszcze musimy popracować do rozpoczęcia Pucharu Świata.

Zawody w Brnie składały się z dwóch rund: eliminacji i finałów. Zaskoczyła bardzo liczba zawodniczek – zwłaszcza z pierwszych miejsc rankingu Pucharu Świata: Francuzek, Szwajcarek, Holenderki. Łącznie startowało 16. Zawodniczek, a do finału awansowało osiem.

Wszyscy zawodnicy, niezależnie od płci, podzieleni zostali na pięć grup i rozpoczęli eliminacje. Olga znalazła się na przedostatniej pozycji listy startowej w grupie nr 3 – zaczynając od najdłuższej drogi na całej ścianie. Limit czasu na każdą drogę wynosił 4min. Ola wspinając się w miarę płynnie i na tej drodze uzyskała wynik 16.382 – czwarty wśród kobiet. Druga droga dla Oli (czwarta eliminacyjna) była krótsza i kończyła się przejściem wiszącej deski, którą zawodnicy pokonywali w 4/9. Tutaj Oli czas skończył się jeden chwyt i jedną wpinkę przed końcem deski. Znowu był to czwarty rezultat wśród kobiet. Piąta droga – lekko przewieszona, fizyczna po kamiennych chwytach – sprawiła Oldze największy problem. Wspinając się bardzo ostrożnie i zachowawczo. Limit czasu sprawił, że jej wynik to 8.182, co było siódmym wynikiem wśród kobiet. Pozostałe dwie drogi, pokonywane na wędkę, nie sprawiły zawodniczkę większych problemów – obie zakończyła TOPem. Kombinacja wyników dała jej piąte miejsce po eliminacjach i awans do finałów.

Finały zostały rozegrane w stylu OS ze strefą. Długa droga po kamieniach, która okazała się bardzo ciężka na przestrzeni pierwszych kilku metrów zrzuciła po kolei wszystkie zawodniczki. Dopiero Olga złamała tą złą passę osiągając dobry wynik 11.325. Widać było, że idzie na starcie bardzo powoli, ostrożnie i zachowawczo (trudno się dziwić. Mimo strefy – zawodnicy byli w stanie wydedukować, że start jest trudny, gdyż poprzednicy bardzo szybko kończyli swój start). To były te siły i czas, którego zabrakło do wyższego miejsca. Dodatkowo – w Polsce nie mamy kamiennych chwytów i widać, że to sprawiło Oli duży problem. W przyszłości uwzględnimy ten element w przygotowaniu dróg do trenowania. Kolejne zawodniczki już mniej się wahały na starcie i osiągały wyższe pozycje. Ostatecznie Ola zajęła 5. Miejsce w finałach. Wygrała Szwajcarka Sina Goetz (drugie zwycięstwo w tym roku), druga była Francuzka Marion Thomas (również druga w Bernie), trzecia Szwajcarka Vivien Labarile i czwarta Marianna van der Steen. Kolejne miejsca po Polce w finale zajęły: Maja Sustar (Słowenia) i dwie Szwajcarki: Cora Vogel oraz Amira Kuenzli.

Ostatecznie start uważam za udany. Ola zaprezentowała się fizycznie dobrze. Trochę zabrakło pewności siebie i cały czas widać niedostatki w wytrzymałości, ale jest to właśnie ostatni element, na który kładziemy nacisk na miesiąc przed startem Pucharu Świata.

Składamy serdeczne podziękowania dla Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiego Związku Alpinizmu za dofinansowanie wyjazdu.

Z taternickim pozdrowieniem,
Aleksander Huszczo





